
Heribert Schmitz, *Appellatio extraiudicialis. Entwicklungslinien einer kirchlichen Gerichtsbarkeit über die Verwaltung im Zeitalter der klassischen Kanonistik (1140-1348)*, Münchener Theologische Studien, III Kanonistische Abteilung, 29 Band, München 1970 ss. XX + 161.

Instytucja apelacji pozasadowej, zwana też rekuresem lub odwołaniem, zyskuje na aktualności w okresie po Vatica-

num II. Dekret *Christus Dominus* — o zadaniach pasterskich biskupów w Kościele — podkreślił w art. 8 pełnię wła-

dzy następców apostołów. W opracowywanej przez Komisję do Rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego procedurze administracyjnej rozbudowano system zwalczania aktów administracji. Słusznie więc autor, znany z pracy nad systematyką pierwszych trzech ksiąg Kodeksu Prawa Kan. (*Die Gesetzessystematik des Codex Iuris Canonici*. München 1963), zajął się w omawianej rozprawie habilitacyjnej genezą i początkowym rozwojem „*appellatio extra iudicium*”. Zacieśnienie badań do okresu klasycznej kanonistyki wymagało pogłębienia problemu w oparciu o zachowane rękopisy.

Autor wywiązał się znakomicie z postawionego zadania. Jako źródła wykorzystał 48 kodeksów rękopiśmiennych. Obejmują one dzieła 39 autorów: dekretystów, dekretalistów i glossatorów. Wykaz źródeł drukowanych zawiera 57 pozycji, w tym 20 starodruków. W wykazie literatury spotykamy 72 prace. Są to przeważnie dzieła specjalistyczne, pochodzące od autorów z okresu klasycznej kanonistyki. Mniej natomiast uwzględniono dzieła romanistyczne, dotyczące tej epoki. Nie sięgnięto do źródeł i literatury świeckiego sądownictwa i administracji.

Zebrany materiał podzielił autor na 2 rozdziały: początki „*appellatio extra iudicium*” od Gracjana aż do ustawowego jej uznania w 1234 r. i rozwinięcie tej instytucji w „*appellatio extraiudicialis*” w latach 1234 — 1348. Pierwszy traktuje o nauce Gracjana i starszych dekretystów, o ustawodawstwie kościelnym za czasów papieża Aleksandra III i o nauce nowszych dekretystów, o apelacji przed wniesieniem sprawy według glossatorów pierwszej „*Compilatio antiqua*” oraz o „*appellatio extra iudicium*” w ustawodawstwie i doktrynie od 1215 do 1234 r. Drugi — o zarysach tej instytucji według pierwszych komentatorów „*Liber extra*”, o nowym ustawodawstwie i o doktrynie od 1245 do 1274 r., o praktycznych pismach na temat procedury z czasu między r. 1234 a 1274, o ustawodawstwie i nauce od 1274 do 1298 r., od r. 1298 do 1317 oraz od 1317 do 1348 r.

Zgodnie z tematem treść rozprawy zamyka się w latach 1140 — 1348. Gracjan, choć przyjął stanowisko prawa rzymskiego, uznał jednak, że apelować można nie tylko przeciw wyrokowi, ale i przed jego wydaniem i przeciw jego egzekucji — jeśli jego wykonawca przekroczył posiadane uprawnienia. Z dekretystów szkoły bolońskiej Paucapalea rozszerzył pojęcie „*causa vitiosa*” usprawiedliwiając założenie apelacji przed wy-

rokiem. Rufinus przyjmował możliwość apelacji i przeciw wyrokowi i w razie doznania jakiegokolwiek krzywdy w procesie. Stefan z Tournai dopuszczał apelację przeciw powołaniu opiekuna. Ze szkoły francusko-reńskiej *Summa Parisiensis* przyjmowała apelację przed zawiązaniem sporu oraz przeciw wszelkim decyzjom sędziego i otwierała możliwość apelowania przeciw aktom każdego zwierzchnika kościelnego; dopuszczała więc apelację z powodu doznania jakiegokolwiek krzywdy. *Distinctiones Monacenses* jasno stawiały tezę, że według prawa kanonicznego można apelować dowolną ilość razy. *Summa Coloniensis* mówiła szerzej niż prawo rzymskie o konieczności ochrony pokrzywdzonego.

Aleksander III przyjmował możliwość apelacji również przed wezwaniem do sądu, np. gdy ktoś czuje się pokrzywdzony z powodu wyborów, obsady beneficjum, czy to przez zwierzchnika kościelnego, czy też przez kogoś innego. Chodziło więc o zwykłe odwołanie się do wyższego przełożonego. Późniejsi dekretyści albo próbowali jeszcze rozszerzać pojęcie apelacji, np. Simon de Bisignano zastrzegał możliwość odwołania się do Stolicy Apostolskiej nawet w drobnych rzeczach i bez poczucia krzywdy, albo analizowali pojęcia i uściślali ich zakres. Huguccio stwierdził, że odrzucenie sędziego nie jest apelacją, że określenie „*ante sententiam*” odnosi się do okresu między zawiązaniem sporu a wyrokiem. Bernard z Pawii dał nową definicję: „*appellatio est sententiae vel gravaminis relevatio per proclamationem ad maiorem iudicem factam*” Termin „*iudex*” oznaczał właściwego zwierzchnika kościelnego. Apelacja dotyczyła jednak tylko procesów sądowych. Według Alanusa dopuszczalna była ona nawet przeciw dopiero grożącej krzywdzie, również i poza sądem, jeśli ktoś na mocy swego urzędu lub dla korzyści publicznej skrzywdził kogoś, np. przy wyborach lub pogrzebie. Istotą apelacji jest protest. Może być ona według Alanusa i poza procesem sądowym — „*appellatio praeter iudicium*” Był to początek sądowej ochrony przeciw aktom administracji kościelnej. Inni dekretyści podejmowali próby zharmonizowania dotychczasowych poglądów.

Innocenty III, dostrzegając trudności spowodowane zakładaniem licznych apelacji, postanowił, aby przed wyrokiem przyjmować tylko apelacje mające za sobą przynajmniej uprawdopodobnione argumenty. Odwołanie pozasądowe dopuszczał Joannes Teutonicus przy wy-

borach i prezentacji. Rozwinął on pierwszy naukę o „*appellatio extra iudicium*”. Przypisywany Tankredowi *Ordo iudicarius* z r. 1214—16 przyjmował apelację przeciw wszelkim aktom pozaprocesowym celem obrony i strzeżenia praw osoby pokrzywdzonej. Rajmund z Pennafort wyróżniał: *appellatio*, *supplicatio*, *querela falsi* i *restitutio integra*. Odwołanie pozasądowe uznawały *Dekretały* Grzegorza IX. Komentatorzy podkreślali konieczność istnienia przyczyny do apelowania przed wyrokiem. Zaznaczali jednocześnie, że w odróżnieniu od prawa rzymskiego prawo kanoniczne przewiduje apelację przeciw każdej krzywdzie, doznanej w procesie sądowym czy poza sądem. Rozróżniano apelację: „*a sententia*”, „*ante sententiam*” i „*extra iudicium*”.

Innocenty IV poszedł dalej. Żądał podania na piśmie powodu, dla którego złożono apelację przeciw wyrokowi tymczasowemu czy też skierowano pozasądowe odwołanie się do Stolicy Apostolskiej. Autorzy wyjaśniali, że poza sądem jest tylko odwołanie się — „*provocatio*”, a nie apelacja. Do odwołania się musi być prawdziwy powód. Do apelacji wystarczy powód prawdopodobny. Istotny wkład do rozwoju doktryny wniósł *Hos-tiensis*. Wyliczył on 19 różnic między odwołaniem się a apelacją. Praktyczne opracowania procedury w latach 1234 — 1274 przewidywały apelację przeciw nakazowi wydanemu przez biskupa, przeciw niesłusznym żądaniom, przeciw wyborom i przeciw nadawaniu stanowisk.

Ustawodawstwo Grzegorza X ograniczało apelacje zwłaszcza przeciw nadawaniu stanowisk. Żądało przysięgi od apelującego, że podane racje są prawdziwe i mogą być udowodnione. Odwołanie oparte na jawnie błahych racjach odrzucano. Komentatorzy rozszerzali zakaz apelacji. Rozróżniali apelację pozasądową od zwykłego zażalenia. Żądali, by przeciwnikowi dać możliwość obrony.

Dekretały Bonifacego VIII poruszały zagadnienia szczegółowe poza procesem sądowym: przysięgę na poparcie apelacji przeciw wyborom, wyznaczenie pełnomocnika dla apelujących zakonnic, cofnięcie apelacji, unieważnienie aprobaty wyborów, ustalenie terminu apelacji, podobnie jak w sądzie, 10 dni od chwili otrzymania wiadomości o doznanej krzywdzie i inne. Spośród ustaw dekretal „*Concertationi antiquae*” pierwszy stwierdzał wyraźnie prawo do apelacji przeciw aktom pozasądowym. Nie dotyczyło to wszystkich aktów. Np. sprawy karności zakonnej nie dopuszczały od-

wołania. Rozróżniano, że można odwołać się do biskupa przeciw decyzji kapituły, choćby w niej biskup miał udział, a do wyższego zwierzchnika, gdy biskup działał jako samodzielny hierarcha. Guido de Baysio uczył, że pozasądowe odwołanie jest wszędzie możliwe, gdzie akt pozasądowy został wykonany. Wiodącą była tendencja do zrównania apelacji pozasądowej z sądową przed wyrokiem.

Klemens V wystąpił przeciw zbyt częstym apelacjom. Odwołanie się do Stolicy Apostolskiej miało tylko wtedy skutek dewolutywny, gdy strona powiadomiła w ciągu miesiąca przeciwnika. Żądano poparcia i dokończenia odwołania w ciągu 1 roku. W konstytucji *Sicut appellationem* pierwszy raz użył tenże papież nazwy „*appellatio extrajudicialis*”. W razie braku zachowania form apelacyjnych pozostawiał on stronie możliwość obrony swych praw przez złożenie zwykłej skargi. Jan Andrzejowy zajmował się w swych „*apparatus glossarum*” sprawami szczegółowymi. Pisał on, że można apelować tak przeciw każdemu aktowi osoby sprawującej władzę, jak i w wypadku doznania krzywdy od osoby prywatnej. Wyliczał 12 różnic między apelacją sądową a pozasądową. Śmierć tego kanonisty w 1348 r. stanowi granicę dysertacji.

Autor zestawiał chronologicznie teksty ustaw i komentatorów dotyczące omawianej instytucji. Przeanalizował je i ukazał, jak ustawodawcy powszechni i kanoniści posuwali się w godzeniu zasady prawa rzymskiego, że apelować można z reguły tylko przeciw wyrokowi i drugiej — pochodzącej z poglądów chrześcijańskich, że każdemu pokrzywdzonemu przysługuje prawo apelacji. Najpierw przyjęto apelację sądową przed wyrokiem. Później rozszerzono możliwość odwołania się na akty przedprocesowe, a wreszcie i poza procesem sądowym. Rozwijaną teorię prawa hamowała jureksprudence. Pod jej wpływem wprowadzano ograniczenia i formalności. Górowało jednak przekonanie, że „*ius suum*” jednostki w Kościele jest tak święte i nienaruszalne, iż należy rozszerzać możliwości jego obrony. Utrudniać trzeba apelacje, które nie dotyczą ochrony „*ius suum*”. Kanoniści przez swe komentarze wnieśli wkład do rozwoju doktryny i ustawodawstwa. Odwołanie pozasądowe było pierwszym krokiem w rozwoju sądownictwa nad aktami administracyjnymi w Kościele.

Przytaczane teksty ocenia autor krytycznie. Wyróżnia zwroty ogólnikowe

i wieloznaczne. Dostrzega luki w zarysowywaniu norm procedury. Stara się wyłowić różnice między apelacją w sprawie głównej i wпадkowcej, sądowej i administracyjnej. Podkreśla normy prawa rzymskiego i zdania legistów, które stanowiły punkt wyjścia dla komentatorów *Corpus Iuris Canonici*. Notuje objawy wykraczania poza tradycyjne poglądy w celu pełniejszej realizacji praw osoby. Omawia fakty cofania się pod wpływem konieczności życiowych. W wydawaniu ocen jest ostrożny. Dobrze analizuje problemy. Szeroka podstawa źródłowa, wykorzystanie obszernej literatury i prawidłowa dokumentacja podnoszą wartość rozprawy.

Czytelnik chciałby naświetlenia stosunku „*appellatio extraiudicialis*” do rozwijającej się w omawianej epoce „*supplicatio*”. Droga łaski była w tej dziedzinie bliska drodze sprawiedliwości. Po wtóre, korzystne byłoby sięgnięcie do jurysprudencji sądowej i administracyj-

nej. Można było porównać „*appellatio extraiudicialis*” ze stosowanym w prawie świeckim „*recursus ad principem*”. Dodać trzeba, że podtytuł rozprawy *Entwicklungslinien* [...] mówi więcej niż jej treść. Chodziło raczej o początki instytucji i pierwsze próby ułożenia jej w systemie wymiaru sprawiedliwości. W ostatnim zdaniu dysertacji stwierdza przecież autor, że odwołanie pozasądowe w epoce klasycznej kanonistyki może być uznane za stopień przygotowawczy — „*Vorstufe*” do instytucji ochrony sądowej przed posunięciami administracji.

Mimo tych postulatów, które nasuwają się ciekawemu czytelnikowi, w całości należy uznać pracę za wzorowe opracowanie problemu z epoki średniowiecza i za poważne osiągnięcie w badaniach nad powstawaniem instytucji prawa kanonicznego.

Bp Walenty Wójcik

Uwagi na temat recenzji.

Ks. Józef Krukowski ogłosił w *Rocznikach Teologiczno-Kanonicznych* (T. XVII z. 5 s. 124—125) wysoce pochlebną recenzję książki ks. M. Żurawskiego *Normy ogólne prawa osobowego. O duchowieństwie w ogólności*. Warszawa 1968 ss. 199. Recenzent stwierdza, że „Autor dokonuje wnikliwych rozważań [...] „konfrontacji dotychczas przyjmowanych pojęć z nowymi ich naświetleniami przez Sobór Watykański II”, że „całość opracowania odznacza się jasnością wykładu, prostotą stylu”. Podkreśla „umiejętność łączenia pojęć prawnych z pojęciami teologicznymi” i porównywanie pojęć prawa kanonicznego z pojęciami prawa cywilnego różnych państw, a zwłaszcza z polskim kodeksem cywilnym. Wreszcie Recenzent konkluduje, że Autor „w sposób zadowalający wywiązał się z postawionego sobie zadania”, a jego praca może być przydatna dla studentów i wykładowców seminariów duchownych, kurii biskupich i księży pracujących w duszpasterstwie parafialnym. Pod adresem Autora Recenzent wysuwa następujące zastrzeżenia: szczupły wykaz literatury i nieścisłość niektórych wyrażeń, zaraz jednak dodając, że są to tylko „drobne potknięcia, jakie są prawie niemożliwe do uniknięcia w szerszych opracowaniach”. W tej wybitnie przychylniej recenzji ks. J. Krukowski nie ostrzega czytelnika

przed żadnym konkretnym błędem. Z tego też względu rodzi się przeświadczenie, iż książkę można czytać z pełnym zaufaniem do wszystkich informacji i bez zastrzeżeń można ją polecać, jako pracę popularyzującą prawo kanoniczne. Po przeczytaniu książki okazuje się jednak, że recenzja dezinformuje czytelnika, naukowo jest mało krytyczna, a pod wieloma wnioskami wartościującymi książkę nie można się podpisać.

Zarzut Recenzenta pod adresem Autora umieszczającego w wykazie literatury „tylko 8 pozycji” nawet po stonowaniu nie jest słuszny, gdyż inicjatorzy i Wydawca podręcznika prawa kanonicznego z góry zastrzeżli, by autorzy podawali jedynie najważniejszą literaturę i ograniczyli do minimum przypisy. Nie można stawiać zarzutu Autorowi za to, że przyjął warunki sprecyzowane przez Wydawcę. Zdziwienie budzi natomiast fakt, dlaczego Recenzent przyjął bez zastrzeżeń spis literatury. I tak przy podręczniku Bączkowicza nie wymieniono dwu współautorów, a mianowicie: Barona i Stawinogę; przy podręczniku Wernz-Vidal nie podano trzeciego współautora Aguirre (por. także s. 115). Podręcznik Eichmann — Mörsdorf nie ma tytułu „*Kirchen Recht*” lecz *Lehrbuch des Kirchenrechts auf Grund des Codex Iuris Canonici*. Poza tym *Kirchenrecht* to jedno słowo (por. też s. 21). Także do